

Obrót złotem coraz bardziej lukratywny

Kryzys nakreślił branżę handlującą metalami szlachetnymi. Firmy powstają jak grzyby po deszczu



Anna
Pronińska

a.proninska@pb.pl • 22-333-98-69

Eldorado – nazwa jak ułat pasuje do branży zajmującej się obrotem kruszcami. Złote czasy zaczęły się wraz z upadkiem banku Lehman Brothers. Wówczas inwestorzy skierowali zainteresowanie w stronę alternatywnych inwestycji, zwłaszcza złota. Tylko w 2011 r. popyt na sztabki kruszcza wzrósł o 29 proc.

– Stało się tak w efekcie spadku zaufania do instytucji finansowych oraz rosnącej awersji do ryzyka wobec tradycyjnych instrumentów, nawet obligacji rządowych. Wzrost zainteresowania alternatywnymi inwestycjami w ostatnich latach jest zauważalny w szczególności kruszczami szlachetnymi, które przez lata były niedoceniane. A przeciecz złoto od zawsze konserwowało wartość pieniądza w czasie – mówi Filip Fertner, członek zarządu Inwestycje Alternatywne Profit (IAP).

Polacy się uczą

Przez lata na krajowym rynku były trzy liczące się firmy obracające złotem.

– Gdy w danej branży dobrze się dzieje, wielu chce dołączyć. Pojawiają się nowi gracze. Nasz rynek złota, choć zdecydowanie mniejszy od rozwiniętych rynków zachod-

nich, wykazuje dynamiczny rozwój, co bacznie obserwują zagraniczne firmy. Nie jest wykluczone, że pojawią się w najbliższych latach – mówi Filip Fertner.

W ostatnim czasie powstała m.in. Grupa Mennice Krajowe (GMK), która dziś według prezesa Bartłomieja Knichnickiego, jest już czwartym graczem rynku z przychodami 13,7 mln zł (za okres od maja do grudnia 2011 r.).

– W tym roku powinniśmy osiągnąć prawie 10 proc. udziałów. W zeszłym roku branża rozkwitała i pojawiło się wiele nowych firm. Przedsiębiorstw, które liczą się na rynku, jest sześć – siedem – mówi prezes. A rynek ma potencjał do wzrostu.

– Inwestycje w złoto stają się pewniakiem w czasach zawirowań na rynkach. Szacuje się, że w 2011 r. Polacy kupili około 2-3 tony złota inwestycyjnego, co daje wartość rynku na poziomie około 400 mln zł. W Niemczech sprzedano 159 ton złota inwestycyjnego, a w Turcji – 80 ton. Polacy dopiero uczą się inwestycji w złoto – uważa prezes GMK.

Tegoroczna prognoza GMK zakłada 1 mln zł zysku netto (wobec 0,23 mln zł za okres od maja do grudnia 2011 r.) i 48 mln zł przychodów. Po 1 kw. prezes jest spokojny o jej realizację. Tym bardziej że prognozy firm z branży mówią o wzroście naszego rynku przynajmniej o 50 proc.

Gielda kusi

Zarówno IAP, jak i GMK są w drodze na NewConnect. Giełdowe plany, w nie-



Złoto zawsze konserwowało wartość pieniądza w czasie.

► **Filip Fertner** członek zarządu IAP

co odleglejszej perspektywie, ma także Mennica Wrocławska.

IAP zamierza pozyskać 5,7 mln zł.

– Zakończyliśmy subskrypcję prywatną. Przygotowujemy się do złożenia dokumentu informacyjnego. Prawdopodobnym miesiącem debiutu jest maj – mówi członek zarządu IAP.

Pieniądze firma przeznaczy na poprawę rentowności sprzedaży, m.in. rozwijając portfel złota z rynku wtórnego. Ubiegły rok IAP zakończył 4,8 mln zł zysku netto przy 155 mln zł przychodów.

– W tym roku chcemy utrzymać dynamikę wzrostu ilościowej sprzedaży złota na poziomie 20-30 proc. – mówi Filip Fertner.

Na debiut najpóźniej w maju liczy też GMK.

– Z oferty prywatnej uzyskaliśmy około 400 tys. zł. Pieniądze przeznaczymy na stworzenie oferty diamentów, zwiększenie kapitału obrotowego i projekty rozwojowe sieci dystrybucji złota na rynku – mówi Bartłomiej Knichnicki.

Spółka kończy prace nad drugim sklepem internetowym, który będzie dyktowany szybkim i łatwym zakupom. Pieniądze z giełdy pójdą też na uruchomienie placówek handlowych z doradztwem. Obecnie są dwie: we Wrocławiu i w Warszawie.

– W tym roku chcemy otworzyć pięć – sześć w głównych miastach. Kończymy przygotowania do uruchomienia punktu w Częstochowie – mówi Bartłomiej Knichnicki.



► **ZŁOTO ZAWSZE W CENIE:** Bartłomiej Knichnicki, prezes Grupy Mennice Krajowe, wierzy, że polski rynek złota nadal będzie się szybko rozwijał, dlatego szuka nowych sposobów sprzedaży kruszcza. (FOT. TP)